

# Gazeta Grudziądzka

Niech będzie poczywany Jezus Chrystus  
W Imię Boże  
Rok założenia 1894  
Wydanie tańsze  
Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,  
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka  
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P. K. O. Poznań nr. 200420

## Wszyscy chłopci na obchód „Czynu chłopskiego“!

## Z wojny hiszpańskiej Praw, pracy i chleba

Komunikat ministerstwa obrony podaje: Napór nieprzyjaciela trwa w dalszym ciągu. Powstańcy atakowali z Brunete kilkakrotnie pozycje wojsk rządowych, wspierani przez artylerię, wobec czego oddziały rządowe cofnęły się nieco do strefy lesistej na północ od Brunete. Pozycje rządowe na południe od Villanueva de la Canada zostały silnie umocnione. Na pozostałym froncie 5 i 8-go korpusu odparto wszystkie ataki nieprzyjacielskie. W Andaluzji, na froncie Pozoblanco oddziały rządowe stawily zwycięsko opór natarciu nieprzyjaciela na pozycje u zbiornika wód Guadahuclato. Nieprzyjaciel pozostawił 30 zabitych 10 karabinów maszynowych i stracił 10 jeńców. Straty wojsk rządowych nieznaczące.

Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk powstańczych podaje. Na froncie Aragon, na odcinku Albarra-cin zajęliśmy miejscowości Reguela i Calomares. Na froncie madryckim, na odcinku Brunete, rozpaczliwe ataki nieprzyjaciela na pozycje, zdobyte przez nas wczoraj, zostały zdecydowa-

nie odparte. Posuwanie się naszych wojsk trwa nadal i osiągnęliśmy wszystkie cele, nakreślone przez dowództwo. W czasie ostatnich walk wojska

nasze zniszczyły przeszło 50 czołgów. Liczba zabitych milicjantów, którymi zasłane jest pole bitwy pod Brunete, sięga kilku tysięcy.

## Konfiskata afiszy propagandowych Czynu Chłopskiego!

Jak wiadomo, Stronnictwo Ludowe urządziło w dniu 15 sierpnia w każdym powiecie w całej Polsce obchód „Czynu Chłopskiego“ na pamiątkę zwycięstwa nad bolszewikami w dniu 15 sierpnia 1920 r. W ostatnich dniach został zajęty cały nakład afiszy propagandowych i ulotek zapowiadających tego roczny obchód „Czynu Chłopskiego“. Konfiskata nastąpiła w Grudziądzu, Warszawie i Poznaniu z polecenia Prokuratury w Grudziądzu. Zwraca uwagę fakt, że mimo obowiązujących przepisów w dzielnicy pru-

skiej na podstawie których zajęcie winno nastąpić w przeciągu 48 godzin, konfiskata nastąpiła dopiero w wtorek już po wydrukowaniu całego nakładu — mimo dostarczenia do cenzury egzemplarzy dowodowych już w poprzednią sobotę rano. W dodatku skonfiskowano zaledwie — dwie części jednego zdania z całego tekstu.

Są to pierwsze trudności na które Stronnictwo Ludowe napotyka w organizowaniu tegorocznego obchodu „Czynu Chłopskiego“!

Najpierw ludziom trzeba dać jeść — a dopiero później radzić o innych rzeczach.

To powinno być naczelną zasadą każdego rządu w państwie. A państwo — to nie Warszawa — to cała Polska!

Cóż znaczą wielkie ideały, wielkie starania o uboczne sprawy, gdy wokół znajduje się głodny, nieprzyodziały — a więc niezadowolony słowem, wrogi — własny obywatel. Obywatel, w którym wskutek nędzy i poniewierki, wraza nienawiść do własnego państwa. Nie pomogą na to frazesy, hasła — uroczystości i polskie Radio.

Tylko obywatel zadowolony będzie dobrym państwem. Wprawdzie lud polski jest b. dziwny — bo mimo nędzy jest patriotyczny — ale patriotyzm połączony z gorczyzą nie zawsze jest przyjemny. Wywołuje nieraz całkiem niepożądane myśli i czyny.

Wiadomo — że człowiek wtedy jest twórczy dla innych, kiedy mu odpada zbytnia troska o własny chleb. Czemu więc w Polsce mają być przywilejowane pod tym względem tylko sfery intelektualne i kapitalistyczne oraz biurokratyczne? — A cała reszta 8/10 narodu ma być pariasami — sługami w państwie. W imię czego. Chyba własnej prywaty pewnych klas. Bo interes narodu wymaga czegoś innego.

Dać więc chleb wszystkim.

Dać pracę i godziwy zarobek.

A dopiero wtedy żądać ofiar.

Dopóki to się nie stanie — dopóki będą uprzywilejowani i reszta — dopóty państwo nie wejdzie na dobrą drogę. Może raczej wejść na taką, której nikt sobie nie życzył!

Wysłuchać więc należy bardzo uważnie tego co powiedzą chłopci 15 sierpnia. Bo ich głos będzie odbiciem tego co jest na prawdę w naszym rodzie. To nie będzie demagogia, ale stwierdzenie stanu faktycznego.

Zwracamy więc uwagę czynnikom miarodajnym, aby dobrze słuchały co powie naród — i aby do tego odpowiednio się ustosunkowały. Możemy już naprzód stwierdzić, że nie będzie to nic rewolucyjnego.

Dlatego właśnie łatwo można wysłuchać i jeszcze łatwiej żądane postulaty wykonać. Bo od tego będą zależały losy naszego kraju.

(F. S.)

## Sowiety wysyłają lekarzy do Chin

Tymi dniami rozpoczęto tutaj werbowanie młodych lekarzy, siostr miłośniczek, sanitariuszy, inżynierów, i techników, którzy mają udać się na Daleki Wschód. Pierwsza partia złożona z 200 ludzi jutro opuści Leningrad, druga zaś, składająca się z kilkuset ludzi wjedzie w tym tygodniu. Nara-

zie akcja werbunkowa jest dobrowolna, ale w razie zbyt małej ilości kandydatów wprowadzony bę-

dzie przymusowy pobór. Niewątpliwie akcja ta pozostaje w ścisłym związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie, a personel techniczny wysyłany będzie na terytorium Chin.

## Z ostatniej chwili

### Z WOJNY NA WSCHODZIE.

Paryz (ATE) 30. VII. Według doniesień z Szanghaju, w Pekinie mają się toczyć obecnie rokowania w sprawie przerwania działań wojennych. W Pekinie panuje w chwili obecnej spokój.

### WYJAZD NA OBCYZNĘ.

Katowice (ATE) 30. VII. W dniu dzisiejszym wyjechał z Katowic w godzinach wieczornych specjalny pociąg do Belgii wiozący 1300 osób. Są to rodziny górników z woj. śląskiego i krakowskiego, którzy wyjechali na pracę do kopalń belgijskich.

### STRAJK OKUPACYJNY.

Wilno (ATE) 30. VII. Strajk okupacyjny robotników zatrudnionych przy niwelowaniu lotniska na

Porubance trwa już trzeci dzień. Pertraktacje przy udziale stron, inspektora pracy i przedstawicieli władz administracyjnych nie doprowadziły do porozumienia. Robotnicy obozują na terenie pracy, pod gołym niebem.

### BEZROBOTNI W GDYNI.

Gdynia (ATE) 30. VII. Według danych statystycznych gdyńskiej ekspozytury Funduszu Pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Gdyni wynosiła pod koniec 36 roku blisko 10.000 z czego 67 proc. stanowili robotnicy niewykwalifikowani. Oczywiście poza zarejestrowaną cyfrą ogólna liczba bezrobotnych była i jest znacznie większa, co winno też być ostrzeżeniem przed dalszym napływem bezrobotnych do Gdyni.

## Kto dokonał zamachu na płk. Koca

Wczorajszy komunikat urzędowy w sprawie zamachu na płk. Koca podaje:

Sprawcą zamachu na płk. Koca był WOJCIECH BIEGANEK, mieszkaniec wsi Różopole w pow. Krotoszyńskim (poznańskie). Jak wiadomo został on zabity siłą wybuchu bomby. Przy zabitym znaleziono książeczkę wojskową na jego nazwisko. Pomogło to, do zidentyfikowania zbrodniarza. Współdziałał z nim brat JAN BIEGANEK, aresztowany nazajutrz po zamachu.

Dalsze śledztwo w toku.

## Polska — to „my“ i „oni“ obszarnicza troska o chłopów

(Opowiadanie chłopca z kleleckiego)

W wielkim błędzie są ci wszyscy, którzy sądzą, że chłop nie jest zdolny do samodzielnej pracy gromadzkiej, że nie dorósł jeszcze do samostanowienia o swym losie, nie mówiąc już o stanowieniu o losach ojczyzny.

Ciekawym przykładem takiego przewożenia nad chłopem i jego skutków może być opowiadanie mojego rozmówcy. Chodziło o uregulowanie handlu zbożem w kilku bardzo urodzajnych powiatach woj. kleleckiego.

Z dawien dawna — mówił — woziliśmy zboże na targi. Wiadomo jak taki handel wygląda. Stoi się w ciżbie ludzkiej i końskiej przez cały dzień, czekając aż ulituje się jakiś kupiec i przywiezione korce zabierze, placąc ile mu się podoba.

— Słyszeliśmy coś nie coś o organizacji handlu rolniczego zagranicą a i w innych dzielnicach Polski, ale ktoś z nas wiedział jak się do tego zabrać? Byliśmy więc zdani na łaskę i nielaskę kupców prywatnych, przeważnie Żydów, którzy dyktowali nam swe ceny, bogacąc się niezmiernie naszą krzywdą.

— Jak to? — wtrącił — przecież w sąsiednim mieście jest spółka rolna. Czyż nie kupuje zboża?

— Eh, panie! — machnął ręką. — To spółka ziemiańska i gorzej wyzyskuje niż Żyd. Zresztą już od długiego czasu zboża nie kupuje, bo za co? Przechulali cały majątek, przegrali w karty. A nowych pożyczek już im żaden bank nie udzieli.

— Otóż zarząd tej spółki, widząc że z firmą krucho, wpadł na pomysł. Trzeba zorganizować handel zbożem wśród chłopów. Wiadomo, że handel zbożem, to dobry interes. Tak więc ci panowie uradzili że trzeba założyć syndykat zbożowy, chłopów wciągnąć masowo na członków i w rękach syndykatu skupić handel zbożem całej okolicy.

— Puścili po gminach agitatorów, żeby chłopów namawiać. Niby każdy z nas czekał jakby na to. Daliśmy udziały po 25 złotych, nie jeden kupił kilka udziałów boć to miał być nasz własny, rolniczy interes.

— Masę chłopów przystąpiło do tego syndykatu i całe chmary waliły ze zbożem na jego podwórko. Z początku, przez parę jarmarków nieźle palili. Rynek w mieście był prawie pusty, ceny się podniosły, a prywatni kupcy chodzili jak struci. Ale się to rychło popsulo. Syndykat kapitał szybko zjadł, bo przecież musiała być godna reprezentacja. Podróże, samochody, wysokie pensje prezesa i dyrektora. Wreszcie ceny obniżono tak, że więcej się dostawało od Żyda.

— Cóż było robić? Chłopi wracali do dawn. zwyczaju, do syndykatu wiozły zboże tylko dwory, i to nie wszystkie, choć im płacono lepsze ceny. Interes powoli upadał aż doszło do tego, że dobil go jeden książe z okolicy dostarczając za dobrą cenę zepsute ziarno, na czym syndykat stracił parę tysięcy. Długi przerosły majątek firmy kilka razy, straciliśmy wszystkie udziały, nie jeden większą sumę, i tak się skończył ten „zorganizowany“ handel.

— Przecież chłopie — powiedziałem — jako członkowie syndykatu mogli zabrać głos w tej sprawie i ratować jakoś gospodarke...

— O, to pan widać nie zna naszych panów. Gdzieby też chłopu pozwolili zabrać głos! Chłop tylko dał pieniądze, bo oni nie umieli ale rzadzić chłopu nie dali. Do tego byli tylko oni, do zarządu dopuścili tylko jednego chłopca i to najgłupszego, żeby z nim można było robić co chcieli.

— Przepadły nasze pieniądze, przepadł syndykat. Pewnie, że kilku panów dobrze na tym zarobiło, najwięcej ten książe, ale nie my. Tak to chłop dobrze wychodzi na łaskawych opiekunach, co chcą nim rządzić.

Zamyślił się i spochmurniał. Nic nie mówił, bo i jakiś argument mogłem znaleźć by w jego oczach usprawiedliwić tych ludzi?

— Panie, ozwał się po chwili — my już nikomu nie możemy wierzyć tylko sobie. My, ludzie prości, wierzymy w ludzką szczerłość jak w szczerłość tego słońca. Ale nam wierzyć nie dają, wciąż biją nas za tą wiarę po krzyżu. Dlatego musimy liczyć tylko na siebie.

— Przed rokiem założyliśmy własną spółdzielnię zbożową. Znalazł się młody chłop w jednej wsi, który to zorganizował. Interes dobrze idzie i wszyscy są zadowoleni. Kupiliśmy nawet z zysków kilka maszyn do czyszczenia ziarna, budujemy teraz magazyn. Ale dla tych ludzi co nas oszukali przed tymi drzwiami naszej spółdzielni są zamknięte.

— Bardzo to przykre, ale nie pozwalają nam nigdy zapomnieć, że równych praw z nimi nie mamy. Ze Polska — to „my“ i „oni“, a „oni“ na pierwszym miejscu.

W. F. Gromek  
(Goniec Warszawski).

## BBWR — jednak brał pieniądze od Niemców na agitację

Pisaliśmy już o braniu pieniędzy od Plesa przez kierownictwo zmarłego BB. Na ten temat pisze „Robotnik“:

W dn. 3 lipca zapytaliśmy publicznie poraz wtóry, czy to prawda, że kierownictwo BBWR pobra-

ło od zarządu dóbr ks. Pszczyńskiego na Śląsku pewną „pokazną sumę“ na cele BBWR wzamian, jak twierdzi „Kurier Poznański“, za „obietnice koncesyj gospodarczych“.

Oczywiście, nie chodzi tu o ni-

czyje cele osobiste, chodzi o cele polityczne dawnego BBWR.

Zapytanie nasze postawiliśmy pod wrażeniem informacji, zawartych w ogłoszonym tak samo publicznie liście p. J. H. Plessa, najstarszego syna ks. Pszczyńskiego. W dn. 23 lipca powtórzyliśmy nasze zapytanie, bo przypuszczaliśmy że może p. J. H. Pless oskarża dawne BBWR niesłusznie. W oczach zdrowej opinii polskiej, zarzut pobierania subsydiów (zapomni) pieniędzy („pokazna kwota“) od magnata pruskiego, który jednocześnie procesuje się z państwem polskim na terenie międzynarodowym, — musi być traktowany, jako oskarżenie...

Ale p. J. H. Pless nie spotkał się z żadnym zaprzeczeniem. Napisał zatem p. J. H. Pless prawdę. Mówiąc krótko: Kierownictwo dawnego BBWR przyjęło od zarządu dóbr ks. Pszczyńskiego na Śląsku jakąś pokazną sumę pieniędzy na swoje cele i to za pośrednictwem „ciężkiego“ przemysłu górno-śląskiego. „Wzamian“ miały — według „Kuriera Poznańskiego“ — nastąpić jakieś bliżej nieokreślone „koncesje gospodarcze“.

Czyżby doprawdy pp. kierownicy dawnego BBWR nie rozumieli, że oskarżenia tego rodzaju, jak te, które przypadkiem zgłosił pod ich adresem p. J. H. Pless, są traktowane, jak świat długi i szeroki, bardzo a bardzo surowo? W niektórych Stanach Ameryki Północnej, w Kanadzie, w Danii — powstają z takich ujawnień procesy o korupcję wyborczą.

U nas brakło dotychczas tak surowego i słusznego przepisu prawa. Trzeba go będzie jednak koniecznie wprowadzić do ustawodawstwa polskiego.

## Odroczenie zapłaty należności rolniczych

Jedno z pism warszawskich donosi, że w Ministerstwie Skarbu zapadły decyzje w sprawie odroczenia płatności zobowiązań rolniczych na czas poźniwny. Szczegółowo odnośnego zarządzenia mają być podane do wiadomości w najbliższych dniach.

Nie ulega kwestii, że takie odroczenie bardzo by się przydało, gdyż uchroniłoby rolnictwo od konieczności rzucania zaraz po żniwach zboża na rynek, co oczywiście wpływa ujemnie na kształtowanie się cen.

## Sprawdziło się

„Gospodarz Polski“ redagowany przez senatora F. Gwiżdża i „Wyzwolenie“ — przez senatorów Rogę i Malinowskiego, zakomunikowały w ostatnich swoich numerach na dzień 25 bm. że począwszy od 1 sierpnia prenumeratorzy tych pism otrzymywać będą organ Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego „Wieś Polska“

A więc sprawdziło się to, o czym kilka dni temu donosiliśmy. Znikną wszystkie gazetki sanacyjne — zostanie jedna Kocowa — która za darmo (bo jakby inaczej) zaleje Polskę swą „wspaniałą“ ideologią. Tak — ale mimo wszystko Róg, Malinowski i Gwiżdż zeszli w szał i Kocowej kompletnie na psy.

Rozpowszechniajcie  
„Gazetę Grudziądzką“

## Kłóca się...

### Poważny Konflikt pomiędzy ministrem Poniatowskim a Kołem Rolników

Na rozwiązanie przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, Poniatowskiego, Rady i Zarządu Białostockiej Izby Rolniczej odpowiedział ostrym demarche Koło Rolników Sejmu i Senat R. I. Sprawa ta była rozpatrywana pobieżnie jeszcze w piątek 23 bm. a więc w dwa dni po rozwiązaniu, na posiedzeniu plenarnym Koła. W dyskusji na ten temat zabierało głos wielu posłów i senatorów, ustosunkowując się jak najbardziej negatywnie do zarządzenia ministra i wzywając zarząd Koła do zdecydowanego wystąpienia przeciwko rozwiązaniu.

Podczas drugiego posiedzenia Sejmu, poświęconego sprawom śląskim t. j. wo wtorek 27 bm. Koło poczyniło dalsze kroki. Przed posiedzeniem Sejmu zebrał się pełny skład zarządu Koła, na którym jeszcze raz omówiono dokładnie tę sprawę. W rezultacie Koło pogłębiło swoje negatywne stanowisko, określając rozwiązanie Rady nie tylko jako niepożądany skutek targu ministra Poniatowskiego z władzami Białostockiej Izby Rolniczej, ale nawet jako pewnego rodzaju pogwałcenia praw samorządu rolniczego.

W dalszej akcji Koła przeciwko decyzji ministra Poniatowskiego, poseł Białostockiej, złożył na posiedzeniu Sejmu interpelację do p. premiera, a równocześnie udała się do premiera Składkowski delegacja Koła w składzie grupy białostockiej. Zaznaczyć należy, że w skład rozwiązanej Rady wchodziło aż sześciu parlamentarzystów, mianowicie posłowie Boładz, Danowski, Jabłoński i Łazarski oraz senatorowie Bisping i Ryske.

W umiarkowanych kołach sejmowych zwracają uwagę, że odnośnie decyzji Koła Rolników zapadały jednomyślnie, bez najmniejszego sprzeciwu, mimo, że wśród członków Koła znajduje się sporo sympatyków i zwolenników polityki oraz działalności min. Poniatowskiego. Opierając się na tym fakcie wyrażają wspomniane koła obawę, że konflikt pomiędzy min. Poniatowskim a Kołem Rolników na temat rozwiązania Rady Białostockiej Izby Rolniczej — może przybrać jeszcze ostrzejsze formy, jak również pociągnąć za sobą daleko idące następstwa.

## Nowe sny o potędze!

Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wpłynęło odwołanie przeciwko odmowie zarejestrowania stowarzyszenia p. n. „Związek Monarchistów“. Władze administracyjne odmówiły rejestracji w Warszawie na podstawie art. 20 prawa o stowarzyszeniach, t. j. że powstanie wymienionej organizacji nie odpowiada względem pożytku społecznego, ponieważ szereg idei monarchii przeciwstawia się demokratycznemu ustrojowi państwa polskiego. Ponadto w decyzji podkreślono, że idea monarchizmu może być tolerowana w ramach osobistych upodobań niektórych osób, lecz bez prawa prowa-

dzenia jakiejkolwiek propagandy w tym kierunku.

W odwołaniu, podpisanym przez adw. Juliusza Sas = Wisłockiego i innych podniesiono, że przepisy konstytucji nie przewidują jakiegokolwiek ograniczeń przy powstaniu tego rodzaju organizacji, które w niczym nie zagrażają bezpieczeństwu publicznemu.

Zobaczymy tylko — kogo Ci nieszcześliwi monarchiści chcieliby na tron polski posadzić? Może którego z naszych „królów gesi“. — Taki Rządził, jak już raz królem został — to dlaczegoż nie ma być prawdziwym A może Kwieka? Dwie korony mu nie zaszkodzą!

## Propaganda pańszczyzny

Są w Polsce gazety, przeznaczone dla wsi. Ściślej powiedziawszy dla ogólniania tej wsi. Dla utrzymania jej w uległości wobec wszystkich narzucających się opiekunów. Do tej kategorii należy „Gazeta Świąteczna“. Pismo które ma świetną tradycję oświecania ludu — ale pismo, którego dzisiejsze nastawienie było dobre w 90-tych latach ubiegłego stulecia. Redaktorzy nie mogą jakoś wyjść z zaczarowanego kręgu. Jaskrawym przykładem oświecania kmiotków, to propaganda

pańszczyznianych dożynek. No pewnie ładnie to wyglądało, gdy krasne i opalone dziewczuchy wiejskie szły do dworu z korowodem i śpiewały „plon niesiemy“. Można żałować tych czasów — ale trudno już minęły. I nie wróca. Bo dwory niedługo wogóle znikną. Radziemy więc „Gazecie Świątecznej“ się obudzić i dowiedzieć, że żyjemy w r. 1937, kiedy chłop jest (niby) obywatelem Rzplitej i kiedy niedługo będzie nią rządził.

## Dookoła zjazdu Związku Legionistów

Jak wiadomo, na niedzielę 8 sierpnia został zwołany do Krakowa zjazd Związku Legionistów. Ostatnio rozeszły się pogłoski, kolportowane m. in. przez prasę zagraniczną, że zjazd się nie odbędzie ze względu na obawę zbyt radykalnych wystąpień „dółw legionowych“.

Okazuje się, że wiadomość ta tylko częściowo odpowiada prawdzie. Mia-

nowicie zjazd, jak pisze prasa stołeczna, nie będzie odwołany, natomiast z jego programu skreślono obrady. Program wypełni tylko przemówienie marsz. Smigłego - Rydza oraz hołd w krypcie Srebrnych Dzwonów i na Sowińcu.

„Doly legionowe“ nie będą miały sposobności do wypowiedzenia się.

# Czy kryzys już się skończył

W ostatnich „Wiadomościach Statystycznych” zamieszczono tabelę, przedstawiającą dane o rozwoju gospodarczym świata w latach 1913, 1924—1936. Tablica ta zawiera niezwykle ciekawe dane liczby, z których niektóre tu przytoczymy.

Jak się kształtowała produkcja w ścieżce artykułów rolnych w ciągu produkcji gospodarczego? Jeżeli produkcję tę w r. 1928 przyjmiemy za 100, to dla roku 1932 otrzymamy wskaźnik 100,1, a dla roku 1935 — 99,0. Jak widzimy, ilość produkowanych artykułów rolnych w świecie na przestrzeni kryzysu nie uległa prawie zmianie. Natomiast wytwórczość surowców „innych” przy przyjęciu wytwórczości tej w r. 1928 za 100, wyraziła się w r. 1932 cyfrą 72,1 (liczba najniższa), a w roku 1935 — liczbą 100.

A teraz zachodzi pytanie, jak kształtowała się światowa produkcja przemysłowa w okresie kryzysu. Chodzi tu przede wszystkim o przemysł przetwórczy. Otóż oznaczając tę produkcję w r. 1928 liczbą 100, otrzymamy dla r. 1932 wskaźnik 73,8, a dla 1935 r. — 101,1, dla r. 1936 zaś 116,7. Liczby przytoczone wskazują, że w roku ubiegłym nastąpił w świecie bardzo poważny wzrost produkcji przemysłowej, znacznie przekraczający poziom z r. 1928. Skok ten należy tłumaczyć w głównej mierze silnym zwiększeniem produkcji materiałów wojennych niemal we wszystkich państwach, szczególnie zaś w Niemczech, Włoszech, Z.S.R.R. i Japonii.

Jeśli chodzi o produkcję niektórych ważniejszych surowców i przetworów przemysłowych w świecie, to kształtowała się ona przed wojną w r. 1913 oraz w 1928 i 1936 następująco (liczba pierwsza dotyczy roku 1913, druga — 1928, trzecia — 1936): węgiel 1216 milionów ton, 1 251 mil. t., 1 240 mil. t.; ropa naftowa 54 mil. ton. 1 600 tys. t; cynk 976 tys. t., 1 490 tys. t; cyna 133 tys. t., 185 tys. t., 195 tys. t; złoto 808 tys. kg., 600 tys. kg. 1 050 tys. kg; samochody (dla r. 1913 — brak danych) — 5 248 tys. sztuk, 5850 tys. sztuk; jedwab sztuczny 16 tys. t. 163 tys. t., 506 tys. t; cukier 18 300 tys. t., 26 387 tys. t., 25 700 tys. t.

Powyższe liczby są niezwykle wymowne. Stwierdzają pewien wzrost produkcji artykułów przemysłowych w porównaniu z r. 1913. Charakter tych artykułów wskazuje, że chodzi tu o zapotrzebowanie na cele wojenne, o czym już wyżej wspomniano.

Bardzo głębokie przemiany zaszły w światowym handlu zagranicznym w ciągu kryzysu gospodarczego. Przyjmując rok 1928 za 100 wskaźnik wartości światowych obrotów handlowych, dla r. 1936 otrzymamy cyfrę 37,3 objętości obrotów — liczbą 72,2. Widzimy więc, że obroty te zmniejszyły się ogromnie. Miejsce zasady wolnych obrotów kapitałami, towarami i ludźmi, która to zasada panowała w międzynarodowych stosunkach przed wojną, zajęły najrozmaitsze ograniczenia tych obrotów. I tu należy podkreślić, że nie należy się przedko spodziewać ważniejszych zmian w dziedzinie obrotów międzynarodowych, ponieważ istniejące obecnie formy handlu między-

narodowego mają charakter stały i związane są z przemianami, które nastąpiły względnie następują w gospodarstwach społecznych poszczególnych państw. Jesteśmy mianowicie świadkami stale postępującej akcji w kierunku samowystarczalności państw zarówno w zakresie produkcji przemysłowej, jak i rolnej.

Biorąc pod uwagę wyżej przytoczone liczby, możnaby stwierdzić, iż kryzys gospodarczy ma już świat za sobą. Produkcja bowiem wielu artykułów nie tylko dorównała poziomowi z r. 1928, ale i przeżyła go.

My jednak tego zdania nie podziwiamy. Sucha statystyka nieczęsto nie udowadnia, choćby i zestawione statystyczne wykazywały,

iz ogólna produkcja osiągnęła poziom z roku 1928. Wprawdzie świat powoli wychodzi z kryzysu, tego zaprzeczyć nie można — rany zadane ludzkości przez kryzys są jednak tak ciężkie, że potrzeba będzie długich lat nim się z tych ran wyleczy. Bo społeczeństwo nie w równej mierze dotknięte jest kryzysem. Kapitaliści ponieśli straty bardzo małe, które pokryli z rezerwy przez koniunkturę.

Klasa chłopska robotnicza zaś dotknięta została przez kryzys najbardziej. Kryzys skazał bardzo znaczną część pracowników nie tylko na cierpienie fizyczne, ale spowodował jednocześnie poniżenie i pogorszenie pozycji socjalnej wielkich mas robotniczych skut-

kiem bezrobocia nie mającego końca.

To też naszym zdaniem, jak długo setki tysięcy ludzi nie będzie miało zatrudnienia, chleba, i ludzie będą skazani na powolne umieranie, to nie można mówić, że świat ma kryzys poza sobą. Bez odnowienia i zmiany obecnie istniejącego ustroju społeczno-gospodarczego i politycznego, kryzysu gospodarczego nie zlikwidujemy.

## Dodatek dla wicestarostów

Minister spraw wewnętrznych zażądał wysokości dodatków dla wicestarostów grodzkich. Dodatek służbowy dla tej kategorii urzędników ad ministracyjnych nie może przekraczać 75 zł, miesięcznie.

Jak wiadomo dowódcą plutonu (pod porucznik) otrzymuje również 75 zł. dodatku służbowego. Wymowne zestawienie nieprawdaż?

# Wywóz zboża

Jak donoszą z kół gospodarczych, specjalna konferencja międzyministerialna ustaliła już kontyngenty wywozu zboża na sierpień i wrzesień. Dla porównania przytaczamy w nawiasach cyfry faktycznego wywozu w obu tych miesiącach roku zeszłego.

Kontyngenty wywozowe żyta wynoszą więc 45.000 ton (wywóz zeszłorocz-

ny wyniósł w tych 2 miesiącach 64.616) pszenicy 25.000 (31.955), owsa 12 tys. (13.706). Bez żadnych ograniczeń odbywać się będzie wywóz jęczmienia, który w roku zeszłym w pierwszych miesiącach poźniejszych wyniósł 74.793 ton. Co do maki pszennej i żytniej której w tymże okresie roku zeszłego wywieźliśmy 34.867 ton (przeważnie nisko ga-

tankowej), to w tym roku dopuszczony będzie tylko wywóz mąk wysokogatunkowych (aby najnowsze zostały w kraju, pobawionym pasz i potrzebującym ciał), w przypuszczalnej ilości 5000 ton na sierpień — wrzesień; ilość ta objęta już jest kontyngentem żytnim.

W sumie więc, przypuszczając że wywóz jęczmienia będzie w tym roku podobnie silny jak w ubiegłym, możemy liczyć się z eksportem zbożowym okragło 150.000 ton w ciągu sierpnia i września wobec niecałych 220.000 ton w tymże okresie roku zeszłego. Stanowi to blisko 70 proc. stanu zeszłorocznego.

Wywóz ten może wpłynąć na podniesienie cen. W każdym razie należy się dobrze zastanowić nad zapasami — ażeby nie wynikała znów sytuacja tegoroczna kupowania zboża na wiosnę. Wiadomo, że chłopci ciśnieci muszą się zwożać na jesieni wyżywać i muszą je nieraz na wiosnę kupować. Od rządu przeto mamy się prawo domagać, aby ilość zboża obliczył i tak pokierował handlem, by nie zabrakło na przednówek i by ceny utrzymały się na jednakowym poziomie. Podniesienie cen na zboże i utrzymanie ich na zdrowym poziomie. Podniesienie na taki poziom, aby można coś za nie kupić. Znieść rozpiętość cen. Bo jedno z drugim się ściśle wiąże.

## Rekwizycja zbioru żyta i pszenicy w Niemczech

Minister Rzeszy do spraw żywienia i gospodarstwa krajowego wydał (celem pokrycia zapotrzebowania chleba) zarządzenie, na mocy którego cały zbiór żyta i pszenicy musi być oddany do dyspozycji urzędów, zaopatrujących w chleb.

Zarządzenie postanawia, że każdy producent krajowego zboża chlebowego, zobowiązany jest oddać cały tegoroczny zbiór, z wyjątkiem zapasów potrzebnych mu do osobistego użytku.

Używanie zboża na paszę jest surowo wzbronione, wzamian za co ministerstwo zobowiązuje się w

ciągu całego roku zaopatrywać rolników w krajową i zagraniczną paszę.

W poniedziałek odbyło się, z uwagi na doniosłość tego zarządzenia, pod przewodnictwem ministra Rzeszy Darre posiedzenie, w którym wzięli udział reprezentanci władz wszystkich prowincyj. Na posiedzeniu tem omówił min. Darre szczegółowo ścisły związek, zachodzący między przeznaczoną pod uprawę powierzchnią kraju, produkcją zboża na niej i zapotrzebowaniem żywności, wywołane przy rostem ludności.

## Przedłużenie „Komisarki” w Poznaniu

### Wybory do rady miejskiej na wiosnę 1938 r.

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego” ukazało się zarządzenie R. M. w sprawie przedłużenia okresu nie zarządzenia wyborów do Rady Miejskiej m. Poznania.

„Na podstawie art. 69 ust. (6) ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P., nr 35, poz. 249) Rada ministrów przedłuża o sześć miesięcy okres, w którym powinny być zarządzone wybory do Rady Miejskiej m. Poznania.

Prezes Rady Ministrów:

(—) Sławoj-Składkowski.

Dlatego odsuwa się raz po razie termin wyborów do Rady Miejskiej w Poznaniu i przedłuża się wciąż stan

wyjątkowy, komisaryczny, pozbawiający ludność m. Poznania samorządu obywatelskiego? Jedną jest tylko odpowiedź logiczna: dlatego, że obóz „sanacyjny” wyborów tych się boi.

Na jaką korzyść polityczną rachuje się przy tych odroczeniach. Ma się — nadzieje „ozonowe”.

Kto jednak choć jako tako orientuje się w sytuacji, w nastrojach, w poglądach społeczeństwa tutejszego, zdaje sobie z tego dobrze sprawę, że przy wyborach, które przecież kiedyś (prawdopodobnie wiosną przyszłego roku) jednak się odbędą, owe „ozonowe” nadzieje okażą się — złudzeniami „ozonowymi”.

## Reformy rolne rządowej Hiszpanii

Mimo wojny domowej — rządowej nie zaprzestają wprowadzać reform. Zwłaszcza reformy rolnej.

Prasa sowiecka podaje interesujące dane, dotyczące wywłaszczenia ziemi w Hiszpanii. Do dnia 16 lutego 1936 r., to jest do chwili powołania rządu frontu ludowego w Hiszpanii, wywłaszczono 5,475 ha, od dnia 16 lutego 1936 r. do 17

lipca 1936 r., to jest do chwili wybuchu wojny domowej, 142,414 ha, od dnia 17 lipca 1936 r. — 359,509 ha.

Na czele instytucji, która przeprowadza te akcje (instytut dla reform agrarnych), stoi komunista — Castor. Do dnia 15 sierpnia 1936 r. wywłaszczył ten instytut ponad 1000 gospodarstw w prowincjach Walencji, Gua-

dalajara i Albacete. W tydzień później wywłaszczono 77 majątków w prowincji Walencji i Toledo, a w dn. 26 sierpnia 1936 r. wywłaszczono już wyłącznie gospodarstwa chłopskie w prowincjach Alicante, Guadalajara i Cuenca. Do lipca 1936 r. płacono odszkodowania w kwotach minimalnych, od 17 lipca ub. r. zaprzestano w ogóle płacić. Do maja 1937 r. wywłaszczono w Hiszpanii ponad trzy miliony hektarów. Ministerstwo rolnictwa rządu walencyjskiego wydało rozporządzenie na podstawie uchwalonej poprzednio ustawy, mocą którego wywłaszczenie jest przeprowadzane bez odszkodowania.

Coś z tą reformą rolną przeprowadzoną przez komunistę jest w nieporządku. Mamy wrażenie że są to próby bolszewickie kolektywne. Na tej drodze lud hiszpański stojący przy rządzie nie znajdzie szczęścia. Chyba, że wyrzuci komune!

**Polska Ludowa —  
to Polska  
mocarstwowa**

# Artyleria japońska rozpoczęła ogień

## Bomby gazowe — Oddział chiński wycięto w pień

Zdaje się, że rokowania uległy ostatecznie przerwaniu, a armia 29-ta zdecydowała się do stawienia stanowczego oporu.

Od godziny 5,20 popołudniu (czasu lokalnego) słychać w Pekinie silny ogień artyleryjski, co oznacza rozpoczęcie akcji japońskiej, zapowiadanej na wypadek, gdyby Chińczycy nie spełnili ultimatum. Najpierw mają być zmuszone oddziały 37 dywizji, stojące w Wanpinghsien i okolicy, do wycofania się do Czanghsientien.

Batalion chiński, który mieli Japończycy rozbroić w Tungdżon po wschodniej stronie Pekinu, sprzeciwił się tej próbie. Walka się jeszcze toczy.

Tak samo donoszą o niepokoju wśród wojsk rządu wschodnio-hopejskiego. Wojska te zaczęły się okopywać.

Władze chińskie w Pekinie ogłosiły raz oficjalnie, że odrzuciły we wtorek po południu ostatecznie żądania japońskie i wzywają ludność do spokoju.

Równocześnie wezwano główną kwaterę japońską garnizonu w Chinach północnych w Tientsinie do wycofania wojsk z Langfangu.

W dzisiejszych walkach wzięły udział nie tylko wojska 37 dywizji, lecz także 38 i 132 dywizji. —

### 18 narodowców oskarżonych

Prokuratura Sądu Okręgowego w Piotrkowie ukończyła akt oskarżenia przeciwko 18 uczestnikom zajęć antyżydowskich które miały miejsce w grudniu r. b. w Sulmierzycach pow. radomszczańskich. Oskarżeni są pociągnięci do odpowiedzialności karnej za demolowanie straganów żydowskich i bicie ludności żydowskiej.

### Aresztowanie strajkujących

Po wybuchu strajku robotników, zajętych przy robotach publicznych w Jarosławiu, żądających podwyżki płac z 2 zł. 50 do 3,50 zł., policja państwowa aresztowała kilku robotników. Strajk ma przebieg spokojny.

Próba wbicia klina w 28 armię spełnia na niczem.

Nad Pekinem krążyły japońskie samoloty wywiadowcze. Wiadomości chińskie mówią o rzucaniu bomb gazowych koło mostu Marko Polo.

Agencja „Domei“ donosi, że

wojska japońskie wraz z lotnikami otoczyły i zniszczyły jeden z oddziałów 29 armii chińskiej w odległości 25 km. na wschód od Pekinu.

Rannych i zabitych po stronie chińskiej było jakoby 500 ludzi, po stronie zaś japońskiej około 10.

## Uchwały Komitetu ekonomicznego rady ministrów

Pod przewodnictwem wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tym zostały ustalone elementy, na które dzisiejsza sytuacja gospodarcza nakazuje położyć szczególny nacisk w bezpośredniej polityce gospodarczej rządu w okresie jesiennym.

Następnie komitet upoważnił ministra skarbu do dodatkowego uruchomienia kredytów inwestycyjnych w wysokości 15.000.000 zł. celem zatrudnienia bezrobotnych przy robotach komunikacyjnych, melioracyjnych i samorządowych oraz do zwiększenia o 1 mil. zł. (do łącznej wysokości 3.000.000 zł. w roku bieżącym) kwoty przyznanej na finansowanie budownictwa wiejskiego.

W dalszym ciągu komitet ekonomiczny uchwalił wytyczne programu sanacji spółdzielni kredytowych na terenie województw: pomorskiego i poznańskiego.

Komitet przyjął ponadto do zatwierdzającej wiadomości ofertę ks. v. Pless odnośnie przekazania na własność skarbu państwa lasów pszczyńskich za zaległe należności skarbowe i skapitalizowane opłaty górnicze. Uchwała ta jest końcowym ogniwem szeregu aktów prawnych, zmierzających do sanacji majątku ks. von Pless.

Wreszcie komitet ekonomiczny ministrów uchwalił wytyczne polityki mającej na celu zwiększenie wytwórczości i spożycia krajowych surowców tłuszczowych i tłuszczów.

## Duchowieństwo jugosłowiańskie nie dopuściło ministrów do katedry

Walka synodu prawosławnego w Jugosławii z rządem zastrza się z godziny na godzinę.

Wedle doniesień z Belgradu, duchowni prawosławni nie wpuszcili do katedry min. sprawiedliwości Subotica oraz szeregu posłów do Skupstiny, którzy głosowali za konkordatem. Posłowie ci pragnęli pomodlić się w katedrze u trumny zmarłego patriarchy.

Tłum zajął wobec nich tak groźną postawę, że omal ich nie zlinczował. Posła Dusica ciężko pobito.

Od tej chwili żaden z członków

rządu jugosłowiańskiego nie ośmielił się przestąpić progów katedry.

## W Sowietach brak komunistów

Na uwagę zasługuje niesłychanie ciekawy fakt przesunięcia wewnątrznych w życiu politycznym ZSRR. Ostatnio bowiem po bardzo licznych aresztowaniach przeprowadzonych wśród członków partii komunistycznej zwłaszcza w sferach robotniczych liczba członków partii komunistycznej okazała się zbyt mała w stosunku do tej

## Posiedzenie sejmu

We wtorek 27 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajdują się sprawozdania komisji o projektach ustaw, które wniesione zostały przez Rząd na obecnej sesji nadzwyczajnej.

Plenarne posiedzenie Senatu marszałek Al. Prystor zwołał na czwartek 29 bm. na godz. 12.

## Bezczelność Niemiec nie zna granic

W Gdańsku bawiła większa wywiezka składająca się z członków 25 drużyny harcerzy lwowskich. Wywiezka ta oprowadzana przez harcerza-Polaka zwiedziła szereg zabytków historycznych, odwiedzając bliskie stosunki W. Miasta z Polską. Kiedy wywiezka harcerzy polskich znalazła się w historycznym kościele mariackim i objaśnienia kustosa z języka niemieckiego rozpoczął tłumaczyć swoim kolegom na język polski harcerz gdański, doszło z powodu brutalności i szowinistycznego nastawienia kustosa kościoła do incydentu, w wyniku którego harcerze polscy zrezygnowali z dalszego zwiedzania zabytkowej świątyni gdańskiej.

## Piorun zabił dwie krowy w Mystowie

Nad wsią Mystów, w pow. zawierciańskim, szalała gwałtowna burza z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi.

W czasie burzy uderzył piorun w zagrodę Franciszka Czewika. Piorun zabił dwie krowy, stojące w oborze, ponadto zapaliła się obora i stodoła, które doszczętnie spłonęły. Powstałe straty na razie nie zostały ustalone.

LUDWIK WEHL

(32)

# „BELAWAN“

(Powieść współczesna)

Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Komisarz roześmiał się zamiast odpowiedzi.

Był to osobliwy śmiech: cichy, nieprawdopodobnie ironiczny, który niejednego mógł wyprowadzić z równowagi.

— Całkiem ucziwi kupcy?!... ciągnął Ossowski: — I dlatego depece im pan po piętach, panie komisarzy?

— Interesuje mnie ich sposób prowadzenia ksiąg handlowych — odpowiedział skromnie Huysmans: — Mają całkiem nowy, niesłychanie powikłany system i to mnie właśnie zaciekawia. Jeszcze nie zgłębiłem go dokładnie, ale już wiem, że jest ogromnie lukratywny.

— O niechże pana wszyscy djabli porwą? — zawołał przyjaźnie Ossowski: — Wcale nie chcę wschodzić w pańskie poufne sprawy, ale nie chcę też słuchać bajek dla grzecznych dzieci! Wplątałem się w

głupią awanturę, wszystko minęło szczęśliwie i...

— Obawiam się, że pan jest w błędzie, panie Ossowski!

— Dlaczego?

— Dlatego, że znam dobrze panów z „Rady naczelnej związku kupców kolonialnych“. Wiem, że nie pozwalają bezkarnie zaglądać sobie w karty.

— Nie miałem najmniejszego zamiaru...

Przerwał mu kpiący śmieszek Huysmansa.

— Wierzę chętnie... ale tylko ja — dodał z naciskiem: — Natomiast zacne zgromadzenie, któremu wywalił pan drzwi, wcale nie jest przekonane, że tak jest w rzeczywistości. Prawda?

— Niezupełnie! — zaprzeczył gorąco Ossowski: — Bo jeśli chodzi o ścisłość, zrobił to Kerk, a on był całkiem zalany!

— Wystarczy, że byliście razem.

A kto zaczął bombardować bractwo wszystkim, co pod rękę wpadło?... Na pańskim miejscu czułbym się bardzo nieprzyjemnie, jak człowiek, siedzący na beczce z prochem...

I znów beczelny, wyzywający chichot.

— Beczka? — i to jeszcze z prochem? — zawołał opryskliwie malarz: — Z goździkami, cynamonem, muszkatem... z wanilią ostatecznie! Dlaczego z prochem?

— Niestety, nie mogę tego wytłumaczyć w tej chwili, panie Ossowski.

— Obejdzie się! — mruknął Polak przez zęby.

Szerokie wiosło puło prawie bezgłośnie senną wodę. Łódź sunęła teraz w prostym kierunku do mola.

— W „Radzie naczelnej związku kupców kolonialnych“ zasiadają ludzie bardzo nieufni... zresztą jak większość zajmujących się polityką...

— Polityką?

— Tak... jeśli to wolno wogóle nazwać polityką. Niestety, czas nie pozwala mi na udzielenie bliższych wiadomości na ten temat... dziś muszę jeszcze popracować trochę. Narazie powiem tyle: niech

ilości stanowisk, które w nadchodzących wyborach trzeba będzie obsadzić. W związku z tym prezydium CIK wydało polecenie do wszystkich lokalnych komitetów partyjnych, aby przywołano do partii wszystkich działaczy bezpartyjnych, którzy do tej pory wykazali energię i dużo uspołecznienia w pracy.

się pan ma na baczności. iNech pan unika w przyszłości wtrącania się w sprawy, które pana nie nie obchodzą. Poza tem radzę stykać się jak najmniej z tubylcami. Kto szuka niebezpieczeństwa, znajdzie je na każdym kroku, natomiast nie zawsze i niewszędzie znajduje się komisarz królewski, który za uszy wyciągnie pana z brudnej historii... No, a teraz pozwól pan, że się pożegnaj. Przewoźnikowi trzeba dać pół dolara. Nie więcej.

Do mola pozostało ze dwadzieścia metrów.

Huysmans zaczął wiosłować jak urodzony Malajczyk z osobliwą niedbałą elegancją, po kobiecego kołysząc się w biodrach.

Wszedł znów w swoją rolę. I właśnie teraz nasunęła się cała masa niesłychanie ważnych pytań.

Lecz do mola, na którym stał właściciel łodzi, było już bardzo blisko.

— Chciałbym jeszcze zobaczyć pana — szepnął gorączkowo Ossowski.

(Ciąg dalszy nastąpi)



SPRZEDAŻE

Do sprzedania

motocykl „Triumf” po re-

Gospodarstwo

pod Leszmem Poz. 22 mor-

Sprzedam

8 morgi ziemi dobrej, bu-

Gospodarstwo

6 morgi dobrej ziemi z bu-

Sprzedam

w Gdyni dom i plac pod

Pożyteczna

nowość cukierki musu

Dom

10 do 30 morgi kupię blisko

Oselki

kosiarskie 100 szt. 10 zł

Dom

czynszowy dobrze procen-

ROWERY

radioapary. Maszyny do

Młyn

motorowy nowoczesnie

Sprzedam

gospodarstwo 35 morgi

Gospodarstwo

52 morgi, ziemia i budyn-

Majątek

330 morgi, dom 6 pokoi

Gospodarstwo

około 6 morgi ziemi z bu-

Sprzedam

109 ha ziemi żytnio-bura-

2 Kamienice

czynszowe pierwszorzędn-

Okazja

motor ropny w bardzo do-

Dom

z kanalizacją ogród 2 mor-

KUPNA

Kupno

rowerów i części rowero-

Kupię

młyn wodny za 12.000

Gospodarstwo

10 do 30 morgi kupię blisko

WOLNE POSADY

Agenci

do sprzedaży wiedeńskich

Gospo a

solidna uczciwa, zaprawy

Poszuk. posady

Pracy

jakikolwiek poszukuje

Szofer

monter od roku 1927 prak-

Inteligentna

dorośli panna poszukuje

Posady

jako polowy na majątek

Doświadczony

inżynier, obeznany z bu-

Poduczony

chłopiec ślusarski szuka

Mam

talent powieściopisarstwa

Uczniwy

sumienny kawaler kopista

Czeladnik

szewski poszukuje pracy

Czeladnik

wędliniarski poszukuje

Młody

poeta przyjmie jakakol-

Pracowity

sumienny, 7 kl. gimnazjum

Młodzieniec

knaleka bez lewej ręki

Mężczyzna

lat 31, wiejski żonaty,

Młodzieniec

z dobrej rodziny przyjmie

Przyjmę

posadę w wydawnictwie

Mistrz

stolarski znający roboty

Starsza

religijna panna, krawco-

Panna

osiadająca 2.000 zł. szuka

Kawaler

lat 26 posiadający 10.000

Dwie

panienki, młde Mazurki

Biedna

sympatyczna, pozna pana

Kawaler

lat 27 posiada gosp. wart.

Wdowiec

lat 48 stanowisko państw.

Urzędnik

państwowy kawaler lat 25

Kawaler

lat 27 posiada gosp. wart.

Dzierżawy

gospodarstwa od 6 - 15

Przystąpię

do spółki dobrze prospe-

Tereszewo

p-ta Szafarnia, woj. Pom-

Dla amatorów hodowli gołębi polecamy książkę przez: M. TRYBULSKIEGO p. t. Chów gołębi pocztowych opasowych i ozdobnych z uwzględnieniem chorób gołębi i ich leczenia cena za przysyłką 2,95 Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego Grudziądz, Droga Łąkowa

Radioprogram z Warszawy SOBOTA, 31 lipca. Warszawa. 6,15 Pieśń i gimnastyka; 6,35 Płyty; 7,00 Dziennik; 7,10 Muzyka z płyt; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Dziennik; 12,15 Tak zwiększyć wydajność naszych sadów (pogadanka); 12,25 Koncert ork.; 15,45 Wiadomości gospodarze; 16,00 Teatr: Wyobraźni dla dzieci młodszych: „Pszczółka Maja i jej przygody” — słuchowisko; 16,30 Fragmenty z operetek i walce J. Straussa w wyk. zesp. ork.; 17,10 Polskie pieśni i utwory fortepianowe; 17,50 Darabami po Czeremoszu — pogadanka; 18,00 Nasz program; 18,15 Zapomniane piosenki chóru Eryana (płyty); 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 Koncert ork. marynarki woj.; 19,40 Pogadanka aktualna; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Audycja dla Polaków zagranicą; 20,45 Dziennik; 20,55 Przegląd prasy rolniczej; 21,05 Muzyka taneczna w wyk. radioork. z udziałem Czwórki radiowej i solistów. W przerwie o godz. 21,45 Nowości literackie; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i przegląd prasy. NIEDZIELA, 1 sierpnia. Warszawa. 8,00 Sygnał czasu; 8,03 Dziennik; 8,15 Audycja dla wsi; 9,00 Transmisja nabożeństwa z katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi. Po nabożeństwie muzyka poważna z płyt; 10,45 Koncert rozrywkowy; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Poranek muzyczny w wykonaniu poznańskiej orkiestry symfonicznej; 13,00 Przegląd kulturalny; 13,10 „Na swojską nutę” — wyk. ork. dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaliszu; 14,40 Audycja dla dzieci starszych; 15,00 Audycja dla wsi; 16,00 Soliści na instrumentach jazzowych (płyty); 16,30 Recital śpiewaczy; 17,00 Kameralny Teatr Wyobraźni: Wznawienie komedii p. t. „Rozwód”; 17,25 Pływackie zawody międzynarodowe — zbiórka audycja sportowa; 18,00 Podwieczorek przy mikrofonie w wyk. radioork. i licznych solistów (transmisja z Doliny Szwajcarskiej). W przerwie o godz. 18,55 Autem przez pustynię Syryjską (felieton); 20,00 Z muzyki baletowej (płyty); 20,40 Przegląd polityczny; 20,50 DDziennik wieczorny; 21,00 „Pawilon piosenek” — retransmisja z Wystawy Paryskiej (ze Lwowa); 21,40 Reportaż z regat o mistrzostwo Polski (z Bydgoszczy); 21,50 Wiadomości sportowe; 22,00 Transmisja fragmentów międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych (z udziałem Polski w Berlinie; 22,20 Utwory fortepianowe; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. PONIEDZIAŁEK, 2 sierpnia. Warszawa. 6,15 Pieśń i gimnastyka; 6,38 Płyty; 7,00 Dziennik; 7,10 Muzyka z płyt; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Dziennik; 12,15 Pogadanka dla gospodyń wiejskich; 12,25 Motywy polskie w muzyce obcej (płyty); 12,40 Od warsztatu do warsztatu: w kuchni; 15,45 Wiadomości gospodarze; 16,00 Audycja dla dzieci: „W kresowym lesie” — opowiadanie; 16,15 Recital skrzypcowy; 16,45 Jan Potocki (felieton); 17,00 Koncert Chóru T-wa „Estonia” w Tallinie; 17,50 Pogadanka; 18,00 Skrzynka techniczna; 18,15 Pieśniarze francuscy (płyty); 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 Audycja żołnierska p. t. „Żołnierz i dziewczyna”; 19,40 „Pływalnie i pływanie obozowe” — pogadanka sportowa; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Koncert rozrywkowy w wyk. radioork. z udziałem solistów. W przerwie o godz. 20,45 Dziennik i pogadanka aktualna; 21,45 „Kapral Szczapa” — opowiadanie Karola Krzewskiego (część I); 22,00 Recital śpiewaczy; 22,25 Utwory Chopina (płyty); 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika i przegląd prasy. AUDYCJE DLA WSI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ nadawane są przez wszystkie radiostacje w godzinach od 8.03 do 8.50 rano i od 15.30 do 16.00 po południu. Na początku audycji porannych podawana jest „Gazetka rolnicza” WIADOMOŚCI GOSPODARCZE nadawane są przez wszystkie radiostacje codziennie, oprócz niedziel i świąt w godzinach od 15.00 do 15.15 po południu. PRZEGLĄD GIEŁDOWY Z POZNANIA przez wszystkie radiostacje nadawany zostaje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 13.55 do 14.00 popołudniu. SKRZYNKI ROLNICZE każda stacja we własnym zakresie nadaje w każdy wtorek i sobotę o godzinie 12.50 w południe.

Uwaga! ROLNICY Uwaga! ROCZNIK GOSPODARSKI na rok 1937 czyli Poradnik Informacyjny O postępie wiedzy i techniki zawodowej, o najważniejszych zdarzeniach w życiu rolniczym, o nowych przepisach prawnych, działalności władz i instytucji rolniczych. Państwowych, społecznych i prywatnych. A także o przedsiębiorstwach rolnych, leśnych i ogrodniczych oraz przemysłowych i handlowych z rolnictwem związanych. Z kalendarzem i wykazem targów i jarmarków na 1937 r. Cena wraz z przysyłką 2,30 zł. Wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego Grudziądz-Droga Łąkowa

„Gazeta Grudziądzka” wydanie tańsze wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dodatek Świąteczny”, „Młoda Polska”, „Dobra Gospodyni” i „Śmiech”. Przedpłata wynosi kwartalnie na poczeko lub pod opaską 2,70 zł, miesięcznie 0,90 zł, w Wolnym Mieście Gdańsku 6,00 guldennów, za granicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 18 franków w Belgii 4,50 belg. w Holandii 1,50 guld. hol., w Niemczech 2,00 RMK. w Szwajcarii 2,50 fr. szwajc., w Czechostowacji 20 koron czesk., w Austrii 4,50 szylingów, w Danii 5,50 koron danijskich, w Szwecji 3,50 koron szwedz., w Włoszech 11 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dol., w in. krajach równowartość 1,30 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr. słowa tustym urukiem podwoje najmniej 2 zł tylko za gotówkę — Redaktor odpow.: Stanisław Kunz sen. Grudziądz, ul. Piłsuekiego 76. — Drukarnia Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądz, Droga Łąkowa (Konto rozrachunkowe nr. 1 Grudziądz — Konto P.K.O. Poznań nr. 200.424)